

## Profesor Niezwyczajny

Wykłady nie są obowiązkowe, więc zdarzało mi się traktować je jak okienko na kawkę. Zajęć profesora Gieruli nigdy nie opuściłam. Aula zawsze się zapełniała, a ja tylko z prowadzonego przez profesora modułu miałam uporządkowane notatki- do teraz nie wiem, czy ze strachu, czy z sympatii.

Profesor Marian Gierula urodził się w Bielsku-Białej, ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne, następnie studiował nauki polityczne na specjalności dziennikarskiej, odbywał również służbę wojskową, został nawet mianowany podporucznikiem rezerwy. Od dwudziestego piątego roku życia pracował na Uniwersytecie Śląskim, szczególnie skupiając się na badaniu komunikacji lokalnej, transformacji polskiego systemu medialnego i systemów państw byłego Związku Radzieckiego. Wśród jego dorobku naukowego możemy znaleźć książkę *Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*. oraz liczne publikacje w polskim oraz rosyjskim medioznawstwie. Wieloletni Kierownikiem Zakładu Dziennikarstwa kładł duży nacisk na edukację przyszłych pracowników mediów i nie ukrywał jak wiele od nich wymaga.

Moja próba krótkiego opisanie twórców Profesora wydaje się jednak oddalać postać człowieka, którego wielu z nas miało szczęście poznać. Pierwsza myśl, która przychodzi mi do głowy wspominając Pana Profesora, jest energia i zaangażowanie z jakimi prowadził zajęcia. Nie wydaje się dziwne, że wymagał od studentów chociaż ułamka swojego entuzjazmu i aktywności. Zależało mu, żeby przyszli dziennikarze byli odpowiedzialni za swoje publikacje i mieli świadomość wagi ich pracy. Kładł duży nacisk na przekazywaniu trudnych treści najprościej i najciekawiej jak tylko było to możliwe. Nauki o komunikowaniu w dużym stopniu nauczyłam się na przykładzie dwóch kotów Pana Profesora. Trudne zagadnienia okazywały się zrozumiałe gdy jako przykład komunikacji niewerbalnej poznawaliśmy historię kota objającego się o drzwi, a konfliktu - na przykładzie kotki niszczącej buty i śliniącej frędzelki piżamy.

Czasami zastanawiają nas zainteresowania badawcze uczonych, jestem jednak przekonana, że każdy kto chociaż raz usłyszał podziw w głosie profesora wspominającego Sankt Petersburg, nie miał wątpliwości, że nie jest to dla niego tylko ośrodek współpracy medioznawców. Nie tylko zachwyty nad Piotrogradem, ale również nawiązania do obrony habilitacyjnej na Wydziale Filologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rostowskiego i wspomnienia innych miast obrazowały miłość Profesora do krajów wschodu.

Uniwersytet to przede wszystkim ludzie. Profesor Gierula mimo wielkich osiągnięć naukowych, nigdy nie zapomniał wspomnieć o innych wielkich umysłach, które z nim współpracowały. Rozpoczynając swoją przygodę ze studiami wydawało mi się nienaturalne, że Pan Profesor mógł kiedyś znajdować się na moim miejscu- po drugiej stronie katedry. Tym bardziej nie mogłam sobie wyobrazić, że będąc niewiele starszym ode mnie wykładowca wraz z Profesorem Jachimowskim wspólnie rozwijali zainteresowania naukowe. Również krótkie wstawki o żonie i córce pokazywały, że na uczelni znajduje się większa część Jego serca niż, początkowo mogłoby nam się wydawać.

Czytając moje krótkie rozważanie można się zastanawiać dlaczego we wstępie wspomniałam o strachu, nie powinniśmy jednak zapominać, że (jak wspomniałam wyżej) Profesor wymagał i nie szczędził słów krytyki jeśli były one zasłużone. Na smutną informację o śmierci uczonego usłyszałam od starszej siostry *niemożliwe, jak ja Go lubiłam, a tylko on mnie oblał* i to dość dobrze obrazuje uczucia jakie wzbudzał wśród studentów

Profesor Gierula zostanie zapamiętany nie tylko jako legenda medioznawstwa, ale też jako człowiek, który kochał to, co badał, wymagał od siebie i od innych. Jako wykładowca przekazywał studentom nie tylko wiedzę, ale również część swojego serca, w którym bez wątpienia dużo miejsca zajmował Uniwersytet Śląski. I koty.